

Dr hab. Piotr Szukalski, prof. ucz.

Uniwersytet Łódzki

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Patrycji Guzikowskiej pt.
*Wpływ instrumentów polityki pronatalistycznej na dzietność
w krajach OECD w latach 1991-2017***

Podstawy formalno-prawne

Niniejsza recenzja przygotowana została w odpowiedzi na pismo prof. dra hab. Bogumiła Kamińskiego, przewodniczącego Rady Naukowej dyscypliny ekonomia i finanse w Szkole Głównej Handlowej z dnia 28.10.2022 r., pismo zawierające prośbę o ocenę rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Guzikowskiej, zgodnie z uchwałą nr 548 z dnia 19.10.2022 Rady Naukowej dyscypliny ekonomia i finanse.

Podstawą do oceny jest otrzymana wraz ze wspomnianym pismem Dziekana Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH dokumentacja, w postaci liczącej (wraz z aneksami) 408 stron rozprawy doktorskiej. Przygotowując niniejszą ocenę, stosować się będę do art. 187 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20 lipca 2018 r. Wspomniany ustawowy wymóg to:

Art. 187. 1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Ocena pracy

W pierwszej kolejności należy ocenić, czy tematyka pracy mieści się w dyscyplinie ekonomia i finanse, wszak bez wątplenia owa tematyka jest interdyscyplinarna, na pograniczu polityki społecznej, demografii i ekonomii. Za zaliczeniem owej tematyki do dyscypliny ekonomia i finanse przemawiają następujące argumenty:

- a) Tradycyjne dla Polski przyporządkowanie demografii statystyce, która bez wątplenia wchodzi w zakres interesującej nas dyscypliny;

- b) Stosowany w czasie poprzedniego podziału dyscyplin zwyczaj, iż o ile teoretyczne zagadnienia polityki społecznej wchodzi w skład nauk o politykach publicznych, o tyle jej praktyczne zagadnienia wchodzi w skład zainteresowania nauk ekonomicznych (bez wątplenia w niniejszej pracy mamy do czynienia z ujęciem praktycznym, próbą swoistej ewaluacji stosowanych rozwiązań);
- c) Stosowane w pracy podejście badawcze, skupiające się na określeniu efektywności stosowanych polityk publicznych, typowe dla badań z zakresu ekonomii i finansów;
- d) Wspominane przez Doktorantkę we wprowadzeniu przyporządkowanie w klasyfikacji JEL demografii ekonomicznej i ekonomii demograficznej do ekonomii pracy, bez wątplenia wchodzącej w skład ekonomii i finansów.

W warunkach utrzymującej się od kilku dekad na terenie najzamożniejszych państw niskiej dzietności, zjawiska znanego prawie od trzydziestu lat i w Polsce, dobór tematu pracy należy ocenić i jako aktualny i ważny ze społecznego punktu widzenia.

W wprowadzeniu Doktorantka przedstawiła cele pracy, dzieląc je na poznawcze, metodyczne i aplikacyjne, oraz tezę główną i hipotezy pomocnicze. Zostały one bez wątplenia sformułowane poprawnie, zaś jedyne zastrzeżenie może budzić – patrząc na późniejszą operacjonalizację użytych sformułowań – stwierdzenie w hipotezie pomocniczej nr 5 o „silniejszym wpływie”. Wydaje się, że używane wcześniej sformułowanie „w większym stopniu” zdecydowanie bardziej odpowiada specyfice metody weryfikującej.

W kolejnych 7 rozdziałach Autorka podejmuje kroki mające na celu osiągnięcie powyższych celów i weryfikację tezy głównej i hipotez pomocniczych. Oceniając owe kroki, **chciałbym dokonać – zgodnie ze wspomnianymi powyżej ustawowymi wymaganiami – oddzielnie oceny: 1) ogólnej wiedzy teoretycznej, 2) samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz 3) oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.**

Ogólna wiedza teoretyczna może być oceniona na podstawie 5 pierwszych rozdziałów.

Rozdział pierwszy ma na celu wskazanie ważności niskiej dzietności dla gospodarek krajów wysoko rozwiniętych. Niska dzietność definiowana jest jako dzietność niezaspokajająca prostej zastępowalności, choć zwyczajowo w demografii utożsamia się ją dopiero z poziomem niższym, poniżej 1,8 czy nawet 1,5, patrząc na wady przekrojowego współczynnika dzietności (TFR) – jego podatność na zniekształcenia związane ze zmianą kalendarza zachowań prokreacyjnych. Brak jest wprowadzenia terminu *the lowest low fertility* (TFR<1,3), który mówi o najbardziej problematycznych przypadkach niskiej dzietności. Omawiając skutki niskiej dzietności, Autorka koncentruje się na konsekwencjach dla rynku pracy i systemu emerytalnego, choć owe konsekwencje widoczne są dopiero z odpowiednim opóźnieniem,

podczas gdy bezpośrednio, natychmiastowe konsekwencje odnoszą się do zmiany wolumenu i wzorca konsumpcji dóbr dla dzieci i młodzieży. W rezultacie rozdział ten rozczarowuje, prowadząc do mało zniuansowanego oglądu przyczyn, przejawów i skutków niskiej dzietności. Jego silnej strony doszukiwać się można w prezentacji krótko- i długookresowych konsekwencji niskiej dzietności dla systemu emerytalnego i zwłaszcza dla rynku pracy.

W rozdziale drugim dokonano przeglądu teorii ludnościowych opisujących przyczyny przemian w sferze rozrodczości oraz determinant dzietności. Patrząc na cel pracy – a zatem zrozumienia uwarunkowań niskiej dzietności w kontekście możliwości jej przeciwdziałania za pomocą polityk publicznych – dziwi poświęcanie aż dwóch stron teorii przejścia demograficznego, skoro logika przemian ludnościowych ma dzisiaj inny mechanizm niż ten związany z modernizacją społeczną. Z kolei zastanawia bardzo skrótowe omówienie rozwijanych w ostatnich trzech dekadach teorii odnoszących się do wpływu czynnika kulturowego, np. z perspektywy gender. Zbyt duża rola w mojej ocenie przypisywana jest kwestii niepłodności, zaś wątpliwości wzbudza umieszczenie wątków odnoszących się do niej w punkcie nt. alternatywnych wytłumaczeń drugiego przejścia demograficznego (skądinąd zapewne chodziło o wytłumaczenia spadku dzietności alternatywne wobec drugiego przejścia), a nie w podrozdziale dotyczących determinant płodności, w której ewidentnie brak jest determinant zdrowotnych. Jak mogę się domyślać, podejście takie związane jest z późniejszym grupowaniem czynników uwzględnionych w stosowanych modelach. Rozdział ten można zatem ocenić jedynie jako zadowalający.

Rozdział trzeci ma na celu wskazanie miejsca działań władz publicznych oddziałujących na podwyższenie skłonności do posiadania potomstwa w ramach polityk publicznych. Choć niekoniecznie zgadzam się ze wszystkimi pokazanymi relacjami pomiędzy wymienionymi typami polityk publicznych a polityką pronatalistyczną, rodzinną i społeczną, zdaję sobie sprawę z różnorodności stosowanych w naukach społecznych podejść uwzględniających użyteczność danej klasyfikacji dla danego badania. Dziwnie brzmi jednoznaczne stwierdzenie „Dzietność pokolenia, w którym obserwowany był wyż demograficzny, będzie wyższa niż dzietność pokolenia, w którym tego wyżu nie było” (s. 93), patrząc na tzw. hipotezę Easterlina, z reguły zgodną z rzeczywistymi zmianami poziomu dzietności różnych generacji. Ważnym, przedstawionym wątkiem jest prezentacja różnych podejść stosowanych do kwestii odpowiedzialności finansowej, czy szerzej bytowej, i opiekuńczo-wychowawczej za posiadane potomstwo, stąd bardzo pozytywnie ocenić należy przedstawienie różnych możliwych podejść (dyskusja na temat (de)familizacji). Ważny jest również wątek odnoszący się do *work-life balance*. Brakowało mi w tym przypadku uwzględnienia podejścia stosowanego w teorii

wyboru publicznego odnoszącego się prób internalizacji pozytywnych efektów zewnętrznych związanych z posiadaniem i wychowywaniem potomstwa jako wyjaśnienia działań władz publicznych na rzecz zmniejszania kosztów potomstwa. W podrozdziale poświęconym doktrynom polityki społecznej zastanawia ich ogólny opis (wyjątkiem jest tu społeczna nauka Kościoła katolickiego) bez jednoznacznego określenia ich spojrzenia na kwestię dzietności i celowości oddziaływania władz publicznych na zachowania prokreacyjne jednostek i rodzin. Wreszcie w ostatnim punkcie Autorka przedstawiła klasyfikację modeli polityki rodzinnej, choć w tym przypadku trudno jednoznacznie ocenić celowość tego kroku, patrząc na brak odniesień w dalszej części pracy do tego wątku. Generalnie lektura rozdziału pozostawia pozytywne wrażenie, choć jednocześnie rodzi wrażenie nadmiaru prezentowanych wątków szczegółowych. Skądinąd, sędzę, że spójności i wewnętrznej logice pracy dobrze zrobiłoby jej znaczne odchudzenie w omawianych pierwszych 5 rozdziałach o charakterze teoretyczno-przeglądowym.

Następny rozdział poświęcony jest prezentacji instrumentów wykorzystywanych w ramach polityk publicznych w celu oddziaływania dzietność. Autorka słusznie wskazuje na konieczność rozdzielenia instrumentów *ex ante* i *ex post*, choć nie zgadzam się, że te drugie to narzędzia nagradzające posiadanie potomstwa, bliższa bowiem jest mi koncepcja choć częściowego kompensowania kosztów wychowywania potomstwa. W instrumentach *ex post* ewidentnie brakuje środków związanych z dostępem do dóbr i usług po niższych cenach (obniżony VAT, dotacje do usług itp. – wyjątkiem jest kwestia dopłat do usług przedszkolnych), niemniej jest to wartościowy przegląd, zwłaszcza w części odnoszącej się do świadczeń pieniężnych, preferencji podatkowych, skutków dopłat do opieki przedszkolnej i elastycznych form pracy, w przypadku których mamy do czynienia przy opisie skutków z przekonującym wykorzystaniem typowego aparatu ekonomicznego. Ta część bez wątpienia wskazuje na znajomość ekonomicznych podejść do analizy zjawisk społecznych i gospodarczych w skali makro i mikro.

Wreszcie ostatni w tej części rozdział ma charakter przeglądu, wskazując na wyniki badań nad skutecznością różnorodnych instrumentów i ich zestawów w sferze oddziaływania na zachowania prokreacyjne. Ten 35-stronnicowy rozdział prowadzi do tego samego wniosku, co wszystkie inne przeglądy literatury, jak i większość badań empirycznych bazujących na danych z większej liczby krajów – niekonkluzywności, niemożliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy dane narzędzie lub zestaw narzędzi działa i w jakim stopniu jest skuteczne. W rozdziale tym przedstawione są wyniki kilkudziesięciu badań odnoszących się do oddziaływania analizowanych w pojedynkę bądź w różnych zestawach instrumentów – przy

czym w wielu przypadkach chodzi o informacje zagregowane odnoszące się do wyceny kosztów związanych z wdrożeniem danego instrumentu/zestawu – na poziom dzietności w poszczególnych państwach i ich grupach. Duża część analizowanej ma charakter historyczny, co dziwi, patrząc na dużą liczbę corocznie publikowanych badań. Jako przynajmniej częściowe wyjaśnienie tego można uznać, iż w wielu przypadkach mowa o wczesnych i klasycznych pracach. Niemniej można by oczekiwać w tym przypadku większej liczby opracowań z ostatniej dekady. Rozdział ten wskazuje na duże odczytanie Autorki i znajomość różnych podejść do analizy potencjalnych skutków wdrażania instrumentów polityki rodzinnej dla poziomu TFR.

Podsumowując dotychczasowe ustalenia, stwierdzić należy, iż **rozdziały o charakterze teoretycznym i przeglądowym wskazują na zadowalający poziom ogólnej wiedzy teoretycznej, spełniając ustawowe wymagania stawiane dysertacjom doktorskim.**

Drugim wymaganiem jest prowadzenie samodzielnej pracy naukowej. Aby sprawdzić ten wymóg, dokonam oceny spójności całej pracy, a następnie spójności wniosków płynących z części teoretyczno-przeglądowej z częścią empiryczną, jeśli idzie o: 1) poprawność wyboru metody i jej wykorzystania, 2) poprawność tez i hipotez badawczych oraz sformułowanych na bazie przeglądu badań oczekiwanych rezultatów.

Jak wspominałem wyżej, w mojej ocenie praca ma zbyt rozdrobnioną strukturę i porusza wiele drugoplanowych wątków, które nie są wykorzystywane w dalszej, empirycznej części pracy. Oczywiście zarzut taki jest zdecydowanie łatwiejszy do obrony niż zarzut o brak pewnych ważnych zagadnień. Praca generalnie ma spójną i logiczną konstrukcję, zawierając wszystkie niezbędne wątki we właściwej kolejności, choć połączenie z jednej strony rozdziałów 1 i 2 (a zatem podporządkowanie jej celowi wyjaśnienie przyczyn i skutków niskiej dzietności), z drugiej zaś rozdziałów 3 i 4 (polityka rodzinna/pronatalistyczna jakoś środek oddziaływania na poziom dzietności) z odpowiednimi skrótami dałoby w mojej opinii bardziej spójny wewnętrznie efekt.

Jeśli idzie o poprawność metody badawczej zastosowanej w części empirycznej, to trzeba być świadomym, iż wybór owej metody – generalnie, a zwłaszcza w przypadku modeli 2 i 3, stanowiących niewątpliwą wartość dodaną ocenianej pracy – to pochodna trzech czynników. Po pierwszej, niekonkluzywności przywoływanych wyników badań w części poświęconej przeglądowi literatury, wskazującej, iż żadna metoda nie może być *a priori* uznana za jedyną właściwą do oceny skuteczności podejmowanych działań w ramach polityk publicznych. Po drugie, przyjętych tez i pomocniczych hipotez – powiązanych z przeglądem potencjalnych instrumentów i oceny ich wpływu na dzietność – skupionych na potencjalnej synergii

różnorodnych, pojedynczych narzędzi. Po trzecie, na specyfice dostępnych danych dla badanej grupy krajów, które mówią jedynie w sposób pośredni o stosowanych instrumentach, najczęściej za pomocą zagregowanych informacji o ich względnej wartości (zbiorcza kategoria świadczeń/ulg podatkowych jako % PKB) bądź domniemanej powszechności wykorzystania (np. częstość pracy kobiet na niepełny etat). Wykorzystane zmienne zostały poprawnie opisane, jeśli idzie o spodziewany wpływ na zachowania rozrodcze.

Trzecim elementem, jaki powinien być oceniany w przypadku samodzielnej pracy naukowej, jest zgodność sformułowanych tez, hipotez i oczekiwanych rezultatów (w dysertacji nazywanych wnioskowaniem *a priori* odnośnie do przypuszczalnego wpływu zmiennych objaśniających na TFR) z wnioskami z wcześniejszych części rozprawy. W tym przypadku ocena jest najbardziej korzystna, wszystkie wymienione konstrukty zbudowane są w sposób logiczny i powiązany z prezentowanymi wcześniej wnioskami wynikającymi z przeglądu oczekiwań bazowanych na gruncie teorii makro- i mikroekonomicznych oraz przeglądu literatury.

Podsumowując zatem tę część, są silne przesłanki do uznania, że **dysertacja wskazuje na ustawowo wymaganą umiejętność samodzielnej pracy naukowej.**

Trzecim wymogiem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Mimo próby sformułowania rekomendacji dla polityki pronatalistycznej (wskazane na stronach 297-200 najistotniejsze interakcje między badanymi typami instrumentów i omówienie w ich kontekście działań proponowanych do wdrożenia w *Strategii Demograficznej 2040*) wartości pracy doszukiwałbym się w pierwszym z wymaganych ustawowo kryteriów.

Niewątpliwą wartością dodaną ocenianej pracy jest udana próba wskazania synergii występującej pomiędzy stosowaniem różnych instrumentów polityki pronatalistycznej za pomocą nieoczywistej metody badawczej, tj. wskazanie znaczenia zmiennej interakcyjnej poprzez porównanie modeli bez interakcji z tymi uwzględniającymi interakcje pomiędzy poszczególnymi dwoma grupami narzędzi. Choć, jak pokazuje tab. 7.1 (str. 271), często okazuje się, iż wpływ tych interakcji jest słabszy, niż ten oczekiwany, i nieoczywisty, czy wręcz sprzeczny z oczekiwaniami (jedynie w połowie estymowanych modeli z interakcjami występowała zgodność oczekiwanego wpływu i wyniku estymacji), to sama próba uwzględnienia owej synergii jest ciekawa i wartościowa. Wspomniane niezgodności są wszak niczym innym, jak potwierdzeniem złożoności badanej materii, a jednocześnie stanowią

potwierdzenie braku prostych, działających zawsze i wszędzie rozwiązań w sferze polityki rodzinnej, w tym i tej pronatalistycznej.

Powyższa pozytywna ocena współwystępuje jednak z szeregiem wątpliwości.

Pewne wątpliwości budzi wykorzystywanie jako zmiennej objaśnianej TFR. Dzieje się tak z uwagi na to, że konwencjonalnie używany wariant tego miernika – tj. TFR pochodzący z analizy przekrojowej – podatny jest na zniekształcenia wynikające ze zmiany kalendarza płodności. W praktyce oznacza to, że w warunkach powszechnego odraczania momentu wydania na świat miernik ten przybiera zaniżone wartości, jednakże skala owego zaniżenia jest różna w zależności od kraju i okresu. Skorygowany wskaźnik z wykorzystaniem formuły Feeneya-Bongaartsa byłby zdecydowanie lepszy, choć nie jestem pewien, czy T. Sobotka dokonał odpowiednich przeliczeń dla wszystkich krajów OECD. Ważne, aby jednak pamiętać o tym ograniczeniu.

Zastosowane w pracy – podobnie jak we wszystkich pracach uwzględniających porównania międzynarodowe – źródła danych uniemożliwiają uwzględnienie tych czynników, które bezsprzecznie prowadzą (choć zapewne nie tylko one są przyczyną) do pojawienia się wspomnianej wcześniej niekonkluzywności – a mianowicie niehomogeniczności mieszkańców poszczególnych badanych krajów. Przy czym ową niejednorodność można opisać przynajmniej na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, niejednorodności w zakresie statusu ekonomiczno-społecznego (odmienny wpływ różnych czynników na dzietność w zależności od aktywności/bierności zawodowej kobiet, pozycji zawodowej i sektora, w którym się pracuje, czy wysokości dochodów i zamożności). Po drugie, niejednorodności przestrzennej – zmiany współczynników dzietności (w tym i te związane ze zmianą kalendarza) mają różne tempo na terenach słabo i silnie zurbanizowanych. Dodatkowo, w wielu krajach pojawia się wpływ zróżnicowania etnicznego. Zaznaczyć chciałbym, iż – znając ograniczenia dostępnych baz danych – nie czynię zarzutu z nieuwzględniania wspomnianych czynników w wykorzystywanych modelach, tylko oczekiwałbym zdecydowanie bardziej wyrazistego sformułowania powyższych ograniczeń na wstępie tego rozdziału.

Oczywiście, w rozdziale 6. pojawiają się stwierdzenie Autorki wskazujące na świadomość niektórych z powyższych czynników zakłócających, podobnie jak wpływu zróżnicowanego w krajach OECD kontekstu kulturowego na potencjalne rezultaty (zob. pkt. 9 na str. 224-225), ale nie mają one charakteru systematycznego omówienia powyższych i innych ograniczeń, których Doktorantka powinna być świadoma.

Mimo powyższych wątpliwości – z których część jest być może nadmiernie eksponowana, patrząc na zakres wskaźników znajdujących się międzynarodowych, a nawet i krajowych,

bazach danych – **jednoznacznie należy zaznaczyć, że oceniana praca spełnia wymóg oryginalnego rozwiązania problemu naukowego.**

Jak z powyższej recenzji wynika, stopień spełnienia poszczególnych, wymaganych prawem kryteriów oceny rozprawy doktorskiej jest w mojej ocenie różny, aczkolwiek w przypadku żadnego z nich niewystarczający. Z uwagi na spełnienie owych ustawowych wymagań, a przede wszystkim z uwagi na wartość poznawczą rezultatów badań empirycznych, wskazujących na występowanie – choć nie w każdym przypadku – efektu synergii w czasie wdrażania narzędzi polityki rodzinnej oceniana rozprawa doktorska w mojej opinii spełnia art. 187 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20 lipca 2018 r. **Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Patrycji Guzikowskiej do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dyscyplinie ekonomia i finanse.**

Piotr Sulecki

26.01.2023